



SKAŁA

Druga Niedziela Adwentu

5 grudnia 2021

159 (475)

GAZETA DOSTĘPNA NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL

Adwent to nie tylko skojarzenie historyczne ani czas oczekiwania ostatniego przyjścia Zbawiciela, ale to okres, który uświadamia, że jesteśmy w drodze. Bóg chce się wciąż dla człowieka przybliżyć, do świata materii przybliżył się raz – stwarzając go. Świat materii jest poniekąd zamknięty dla Boga, świat ducha może się wciąż otwierać dla Niego.

ks. Karol Wojtyła



ADWENT

OTO SŁOWO PANA

Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego. (...) Wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże. (Łk 3, 4 – 6).

Przez pierwszy tydzień Adwentu trwaliśmy wraz z Maryją uczestnicząc w codziennych porannych Roratach i wkraczaliśmy coraz bardziej na „Drogę do Betlejem”, poznając Ziemię Świętą i podziwiając slajdy z prywatnej kolekcji księdza Bartosza.

Dziś w Liturgii Słowa pojawia się drugi adwentowy patron – święty Jan Chrzciel. To on nawołuje do prostowania ścieżek życiowych dla nadchodzącego Zbawiciela, aby każdy mógł ujrzeć zbawienie Boże. Jego słowa mają zapadać głęboko w ludzkie serca zarówno tłumów znad Jordanu, jak i nas słuchających Jana w dzisiejszych czasach.

Z adwentowym wezwaniem do nawrócenia koresponduje również święty Paweł w Liście do Filipian: *Modlę się o to, aby miłość wasza doskonalila się coraz bardziej i bardziej w głębszym poznaniu i wszelkim wycuciu dla oceny tego, co lepsze, abyście byli czysti i bez zarzutu na dzień Chrystusa...*

(Flp 1, 9 – 10). Zaś dla wnikliwie słuchających Słowa Bożego również prorok Baruch daje czytelne wskazania do duchowej odnowy... *Złóż, Jeruzalem, szatę smutku i utrapienia swego, a przywdziej wspaniałe szaty chwały, dane ci na zawsze przez Pana. Oblecz się płaszczem sprawiedliwości pochodzącej od Boga. Podnieś się, Jeruzalem!* (Ba 5, 1 – 2. 5). Jan zaś kończy swoje nauczanie słowami wskazującymi na paruzję, czyli powtórne przyjście Pana Jezusa – wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże... Wiemy doskonale, że to nie będzie owocem tegorocznych Rorat, bo jest nas niezbyt wiele czuwających i wstających przed świtem, ale żeby wszyscy ujrzeli zbawienie Boże potrzeba nadejścia Dnia Syna Człowieczego, któremu będą towarzyszyć wielkie znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych (...) *Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z wielką mocą i chwałą.* (Łk 21, 25 – 28).

Oto Słowo Boże... A jaka będzie nasza odpowiedź? Ja pragnę przejąć się do głębi serca wezwaniem kochającego Boga do nawrócenia i świętości życia.

A jaki będzie owoc Twojego Adwentu?

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 5 - 13 GRUDNIA 2021

5 grudnia 2021 - Druga Niedziela Adwentu

(Łk 3, 1-6)

6 grudnia 2021

poniedziałek - wspomnienie św. Mikołaja, biskupa

(Łk 5, 17-26)

Pewnego dnia, gdy Jezus nauczał, siedzieli tam też faryzeusze i uczeni w Prawie, którzy przyszedli ze wszystkich miejscowości Galilei, Judei i z Jeruzalem. a była w Nim moc Pańska, tak że mógł uzdrawiać. Wtem jacyś mężczyźni, niosąc na łożu człowieka, który był sparaliżowany, starali się go wnieść i położyć przed Nim. Nie mogąc w żaden sposób go przenieść z powodu tłumu, weszli na płaski dach i przez powałę spuścili go wraz z łożem na sam środek, przed Jezusa. On, widząc ich wiarę, rzekł: «Człowieku, odpuszczone są ci twoje grzechy». Na to uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli się zastanawiać i mówić: «Kimże on jest, że wypowiada bluźnierstwa? Któż może odpuścić grzechy prócz samego Boga?» Lecz Jezus przejrzał ich myśli i w odpowiedzi na nie rzekł do nich: «Co za myśli nurtują w sercach waszych? Cóż jest łatwiej powiedzieć: „Odpuszczone są ci twoje grzechy”, czy powiedzieć: „Wstań i chodź”? Otóż żebyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów» – rzekł do sparaliżowanego: «Mówię ci, wstań, weź swoje łoże i idź do domu!» I natychmiast wstał wobec nich, wziął łoże, na którym leżał, i poszedł do swego domu, wielbiąc Boga. Wtedy zdumienie ogarnęło wszystkich; wielbili Boga i pełni bojaźni mówili: «Przedziwne rzeczy widzieliśmy dzisiaj».

7 grudnia 2021

wtorek - wspomnienie św. Ambrożego, biskupa i doktora Kościoła

(Mt 18, 12-14)

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Jak wam się zdaje? Jeśli ktoś posiada sto owiec i zabłąka się jedna z nich, to czy nie zostawi dziewięćdziesięciu dziewięciu na górach i nie pójdzie szukać tej, która się błąka? A jeśli mu się uda ją odnaleźć, zaprawdę, powiadam wam: cieszy się nią bardziej niż dziewięćdziesięciu dziewięciu tymi, które się nie zabłąkały. Tak też nie jest wolą ojca waszego, który jest w niebie, żeby zginęło nawet jedno z tych małych».

8 grudnia 2021

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny

(Łk 1, 26-38)

Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami”. Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałoby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem

Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”. Na to Maryja rzekła do anioła: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” Anioł Jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”. Na to rzekła Maryja: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!” Wtedy odszedł od Niej anioł.

9 grudnia 2021

czwartek - dzień powszedni

(Mt 11, 11-15)

Jezus powiedział do tłumów: «Zaprawdę, powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on. A od czasu Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie doznaje gwałtu, a zdobywają je ludzie gwałtowni. Wszyscy bowiem Prorocy i Prawo prorokowali aż do Jana. A jeśli chcecie uznać, to on jest Eliaszem, który ma przyjść. Kto ma uszy, niechaj słucha!»

10 grudnia 2021

piątek - dzień powszedni

(Mt 11, 16-19)

Jezus powiedział do tłumów: «Z kim mam porównać to pokolenie? Podobne jest do przesiadujących na rynku dzieci, które głośno przymawiają swym rówieśnikom: „Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wy nie zawodziliście”. Przyszedł bowiem Jan, nie jadł ani nie pił, a oni mówią: „Zły duch go opętał”. Przyszedł Syn Człowieczy, je i pije, a oni mówią: „Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników”. A jednak mądrość usprawiedliwiona jest przez swe czyny».

11 grudnia 2021

sobota - dzień powszedni

(Mt 17, 10-13)

Kiedy schodzili z góry, uczniowie zapytali Jezusa: «Czemu uczeni w Piśmie twierdzą, że najpierw musi przyjść Eliasz?» on odparł: «Eliasz istotnie przyjdzie i wszystko naprawi. Lecz powiadam wam: Eliasz już przyszedł, a nie poznali go i postąpili z nim tak, jak chcieli. Tak i Syn Człowieczy ma od nich cierpieć». Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił im o Janie Chrzcicielu.

12 grudnia 2021 - Trzecia Niedziela Adwentu

(Łk 3, 10-18)

13 grudnia 2021

poniedziałek - wspomnienie św. Łucji, dziewicy i męczennicy

(Mt 21, 23-27)

Gdy Jezus przyszedł do świątyni i nauczał, przystąpili do Niego arcykapłani i starsi ludu, pytając: «Jakim prawem to czynisz? i kto Ci dał tę władzę?» Jezus im odpowiedział: «Ja też zadam wam jedno pytanie: jeśli odpowiecie Mi na

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 14- 18 GRUDNIA 2021

nie, i Ja powiem wam, jakim prawem to czynię. Skąd pochodził chrzest Janowy: z nieba czy od ludzi?» Oni zastanawiali się między sobą: «Jeśli powiemy: „z nieba”, to nam zarzuci: „Dlaczego więc nie uwierzyliście mu?” A jeśli powiemy: „od ludzi”, to boimy się tłumu, bo wszyscy uważają Jana za proroka». Odpowiedzieli więc Jezusowi: «Nie wiemy». On również im odpowiedział: «Zatem i Ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię».

14 grudnia 2021

wtorek - Wspomnienie św. Jana od Krzyża, prezbitera i doktora Kościoła

(Mt 21, 28-32)

Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu: «Co myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: „Dziecko, idź i pracuj dzisiaj w winnicy”. Ten odpowiedział: „Idę, panie!”, lecz nie poszedł. Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: „Nie chcę”. Później jednak opamiętał się i poszedł. Który z tych dwóch spełnił wolę ojca?» Mówią Mu: «Ten drugi». Wtedy Jezus rzekł do nich: «Zaprawdę, powiadam wam: Celnicy i nierządnicę wchodzą przed wami do królestwa niebieskiego. Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wy mu nie uwierzyliście. Uwierzyli mu zaś celnicy i nierządnicę. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć».

15 grudnia 2021

środa - dzień powszedni

(Łk 7, 18b-23)

Jan przywołał do siebie dwóch spośród swoich uczniów i posłał ich do Jezusa z zapytaniem: «Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?» Gdy ludzie ci zjawili się u Jezusa, rzekli: «Jan Chrzciciel przysłał nas do Ciebie z zapytaniem: Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?» W tym właśnie czasie Jezus wielu uzdrowił z chorób, dolegliwości i uwolnił od złych duchów; także wielu niewidomych obdarzył wzrokiem. Odpowiedział im więc: «Idźcie i donieście Janowi to, co widzieliście i słyszeliście: Niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni i głusi słyszą; umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto nie zwątpi we Mnie».

16 grudnia 2021

czwartek - dzień powszedni

(Łk 7, 24-30)

Gdy wysłannicy Jana odeszli, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: «Co wysłaliście zobaczyć na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? Ale co wysłaliście zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w pałacach królewskich przebywają ci, którzy noszą okazałe stroje i żyją w zbytkach. Ale co wysłaliście zobaczyć? Proroka? Tak, mówię wam, nawet więcej niż proroka. On jest tym, o którym napisano: „Oto posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby przygotował Ci drogę”. Powiadam wam bowiem: Między narodzonymi z niewiast nie ma większego od Jana. Lecz najmniejszy w królestwie Bożym większy jest niż on».

I cały lud, który Go słuchał, a nawet celnicy przyznawali słusność Bogu, przyjmując chrzest Janowy. Faryzeusze zaś i uczeni w Prawie udaremnili zamiar Boży względem siebie, nie przyjmując chrztu od niego.

17 grudnia 2021

piątek - dzień powszedni

(Mt 1, 1-17)

Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama. Abraham był ojcem Izaaka; Izaak ojcem Jakuba; Jakub ojcem Judy i jego braci; Juda zaś był ojcem Faresa i Zary, których matką była Tamar. Fares był ojcem Esroma; Esrom ojcem Arama; Aram ojcem Aminadaba; Aminadab ojcem Naassona; Naasson ojcem Salmona; Salmon ojcem Booza, a matką była Rachab. Booz był ojcem Obeda, a matką była Rut. Obed był ojcem Jessego, a Jesse ojcem króla Dawida. Dawid był ojcem Salomona, a matką była dawna żona Uriasza. Salomon był ojcem Roboama; Roboam ojcem Abiasza; Abiasz ojcem Asy; Asa ojcem Jozafata; Jozafat ojcem Jorama; Joram ojcem Ozjasza; Ozjasz ojcem Joatama; Joatam ojcem Achaza; Achaz ojcem Ezechiasza; Ezechiasz ojcem Manasses; Manasses ojcem Amosa; Amos ojcem Jozjasza; Jozjasz ojcem Jechoniasza i jego braci w czasie przesiedlenia babilońskiego. Po przesiedleniu babilońskim Jechoniasz był ojcem Salatiela; Salatiel ojcem Zorobabela; Zorobabel ojcem Abiuda; Abiud ojcem Eliakima; Eliakim ojcem Azora; Azor ojcem Sadoka; Sadok ojcem Achima; Achim ojcem Eliuda; Eliud ojcem Eleazara; Eleazar ojcem Mattana; Mattan ojcem Jakuba; Jakub ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem. Tak więc od Abrahama do Dawida jest w sumie czternaście pokoleń; od Dawida do przesiedlenia babilońskiego czternaście pokoleń; od przesiedlenia babilońskiego do Chrystusa czternaście pokoleń.

18 grudnia 2021

sobota - dzień powszedni

(Mt 1, 18-24)

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpraw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto Anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów». A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: «Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel», to znaczy Bóg z nami. Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił Anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie.

TEMAT NUMERU



Było tak. Zapadał zmrok i narzeczo-
na, okryta chustą, w otoczeniu kobiet
ze swojej rodziny oczekiwała na na-
dejście pana młodego. Choć śpiewała,
tańczyła i modliła się, myślami była
przy swoim lubym, którego od daw-
na nie widziała – od czasu gdy rodzi-
ce oznajmili jej, że wyjdzie za mąż.
Teraz miał nadejść z własnoręcznie
sporządzoną ketubą, kontraktem mał-
żeńskim. Gdy jej go ofiaruje, wreszcie
będą razem. Na spotkanie pana mło-
dego wysłała dziesięć swoich najlep-
szych przyjaciółek stanu panieńskiego.
Dziewczyny wzięły lampy oliwne
i poszły na drugi koniec miasteczka.
Mijały godziny, zaczynała się już mar-
twić. Wreszcie – są! Idzie jej ukocha-
ny, prowadzony przez pięć dziewcząt.
Zaczęła się uczta weselna. A gdzie się
podziały pozostałe panny?

My wiemy: słyszeliśmy tę przy-
powieść wielokrotnie. Pięć spośród
panien nie wzięło ze sobą wystarcza-
jącego zapasu oliwy. Gdy czekanie
na pana młodego się przedłużyło, ich
lampy wygasły. Prosiły swoje towa-
rzyszki o użyczenie cennego płynu,
lecz tamte roztropnie odmówiły, tłum-
macząc, że w ten sposób mogłoby nie
wystarczyć oliwy żadnej z nich i pan
młody zostałby w ciemnościach sam.
Nieroztropne panny rozbiegły się więc
w poszukiwaniu oliwy, a wtedy nad-
szedł narzeczony i orszak powędrował
na uroczystość. Zagubionych panien
w nocy nie rozpoznano i nie wpusz-
czono do domu weselnego.

W życiu Żydów uczta weselna
była bardzo ważnym wydarzeniem.
W Ewangelii pojawia się kilkakrotnie:
jako sceneria pierwszego cudu Pana
Jezusa i jako tło kilku przypowieści.
W tej przypowieści jest metaforą upra-
gnionego celu, do którego zmierzamy.
Oczekiwanie na ten cel to adwent, to
nasze życie.

Wobec przyścia Pana jesteśmy zda-
ni tylko na samych siebie. Dla Nie-
go zachowujemy nasze serca, myśli
i uczynki. Tylko nasze. Dzięki nim
w chwili przyścia Pana Jezusa na
świat możemy być bardzo ważnymi,
oczekiwanymi uczestnikami uroczy-
stości, a może – jak panien nieroztrop-
nych - nie być nas tam wcale.

W czasie Adwentu przypowieść
i metafora nabierają w Polsce cech
realności: co dzień nad ranem widzi-
my dzieci spieszące z lampionami na
nabożeństwo rorate. To niezwykle
widok, niech żałuje ten, kto go nie
zna. Migające światełka, wędrujące
w ciemności na wysokości dziecięcych
rączek spajają w jedno tamtą historię
o żydowskim weselu i nasze oczeki-
wanie na Boże Narodzenie. Uczmy się
od dzieci radości czuwania. I niech im
światełka nigdy nie wygasną.

Maciej Bialecki
maciej@bialecki.net.pl

MODLITWA

adwentowy wieniec
znowu zapłonie wiarą
nadzieją
dobrocią
i miłością

światło
zawstydza moje serce
obietuję
zwolnię...

posprzątam strych życia
ze starej szafy wyciągnę
cierpliwość
zmyję z rąk obojętność
osuszę łzy
przytulę samotność

pozbięram okrychy modlitw
ułożę z nich niebo
dla ludzkiego Boga

czekam
bo lubię tęsknić

miłość
jest już tak blisko
nie mogę jej
ominać...

Noemi



Adwentowy człowiek

ile zmarnowałem czasu
 ile straciłem siły
 w bezczynności mojej
 nie widziałem Boga
 tam gdzie On był
 w zasięgu wzroku
 na dotknięcie ręki
 w bliskości drugiego człowieka
 ze swoim uśmiechem
 otwartością
 pokojem
 miłością
 ile zmarnowałem czasu
 przez pobłażliwość samemu sobie
 przez wygodę
 przez bylejakość
 ile zmarnowałem czasu ...
 adwentowego czekania
 ja człowiek adwentowy

ks. Piotr A. Faliński

<http://natanna-mojezacytanie.blogspot.com/2014/12/trofy-adwentowe-na-piatek-z-poezja.html>



Wiersze

**s. Marii Rut od Królowej Aniołów
 OSB Cam**

Wigilia Niepokalanej

Daj sercu skruczę, Panie Boże,
 Porzucić daj bluźniercze słowa,
 Na nowo odkryć Twoje Imię,
 Na nowo spocząć w sercu Słowa.
 Daj odczuć, Boże, żal głęboki.
 Niech łzą serdeczną z oka spłynie.
 Rozświeć duszy ciasne mroki
 I Panem bądź mi Ty jedynie.
 Niech znowu będę czysta, wierna,
 A wiara ma, jak studni głębia.
 Ty mnie do nieba, Boże prowadź,
 Tchnij ducha Twego w lot gołębia.

Czy to wypada?

Panie, czy to wypada?
 Panie, czy to się godzi?
 Tęsknotę w sercu mym składać
 I szybko, Boże, odchodzić?
 Zostawiać mnie samego
 Znikać na długie chwile
 Powiedzże, czy dlatego
 By tęsknić mocniej? Ile?...

A gdybyś Boże...

A gdybyś Boże tak
 Piorunem na mnie spadł
 W sercu się mym położył
 Byłabym wolna jak ptak
 Duch Twój by we mnie ożył
 Nowy wyznaczył szlak
 Pod wysokie duszę wzbijał nieba
 Z Anioły dał się bratać
 W Duchu i Prawdzie dojrzewać
 O, gdybyś Boże tak...

Historia wieńca adwentowego

182 lata temu zabłysnęła pierwszy raz świeca na wieńcu adwentowym. Wieńcu? A może tak jak było, na starym kole od wozu.

Mało kto dziś wie, że stało się to z przypadku, z potrzeby serca, z potrzeby dopełnienia rozlania miłości dla tych, którzy byli zepchnięci na margines społeczeństwa. I były tym marginesem dzieci. Tak. Taki był XIX wiek.

Sieroty, dzieci ułomne, dzieci trudne i wreszcie bieda, powodowały, że najmłodsza generacja lądowała na bruku, stając się nie z wyboru, ale z przymusu złodziejami kieszonkowymi, prostytutkami, a nawet mordercami.

Ale zawsze, kiedy świat pogrąża się w kłębach ciemności i obojętności na ludzką krzywdę, Odwieczny Stwórca rozpala na firmamencie kolejny raz betlejemską gwiazdę, która swym płomieniem niesie nadzieję. Tą nadzieją dla zepchniętych dzieci w Hamburgu stał się ewangelicki teolog, pedagog, twórca wewnętrznej misji i reformator więziennictwa Johann Wichern. Dzięki jego staraniom na obrzeżach Hamburga powstała ochronka dla wszystkich, przez życie i społeczeństwo przeklętych i zepchniętych, dzieci. Tam znalazły miłość, rozmowę, zrozumienie, stabilizację, bliskość.

I właśnie tam, Johann Wichern (na zdj.),



Wieniec na kole wozu i przystrojony zielonymi gałązkami.

słyszając co rok w okresie adwentu, przy wspólnym czytaniu i śpiewaniu pieśni pytanie: kiedy będzie Dzieciątko, wpadł przy sprzątaniu szopy na pomysł, aby wykorzystać stojące w niej stare koło od wozu. W 1839 roku zawiesił to koło w sali codziennych spotkań, ustawiając na nim cztery świece białe - symbolizujące kolejne niedziele adwentu oraz mniejsze czerwone, symbolizujące dni tygodnia. Co wieczór inne dziecko zapalało kolejną świecę, które na drewnianym kole coraz bardziej rozjaśniały pomieszczenie. Po kilku latach drewniane koło zaczęło przystrajać gałązkami jodły.

A tak, jak Wichern z otwartymi rękoma przyjmował wszystkie potrzebujące dzieci i młodzież, tak z miłością i radością prości ludzie przyjęli symbol odliczający czas adwentu do Bożego Narodzenia. Z czasem, ze względów praktycznych, na wieńcu pozostały tylko cztery świece, w naszej tradycji czerwone.

Nim XIX wiek łamał się na połę, wieńiec adwentowy gościł już prawie w całej protestanckiej i katolickiej Europie, głównie na dworach szlacheckich ale też i w prostych domach.

Kościół katolicki przejął oficjalnie tę

tradycję od naszych braci ewangelickich dopiero w roku 1925. Wtedy to - pierwszy raz zawisł wieńiec w katedrze kolońskiej. Tak oficjalnie jest przyjęte.

Według przekazów ustnych w kościele w Tułach od samego początku powstania świątyni von Blachowie życzyli sobie w okresie adwentu wieńca, który stał na bocznym ołtarzu pokłonu Trzech Króli. Fürstenbergowie po zakupie Tuł mieli wieńiec już wieszać w głównej nawie kościoła.

To tylko wspomnienia minionych pokoleń, które świadczą o śląskiej ponadczasowej i ponadwymiarowej tradycji.

Daniel Pach

przedruk: <https://www.facebook.com/daniel.pach.355>



Z moimi dziećmi zawsze mieliśmy wieńiec na starym kole.

CZAS WYRUSZYĆ W DROGĘ DO BETLEJEM

RORATY 2021

Zapraszamy



**GODZ.
6:30**

**OD PONIEDZIAŁKU
DO SOBOTY
W NOWYM KOŚCIELE**

Droga do Betlejem



Tegoroczne Roraty są dla nas zaproszeniem do duchowego przygotowania naszych serc na zbliżające się święta Narodzenia Pańskiego. Zresztą podobnie jak co roku. Z tą jednak różnicą, że obecne Msze święte roratnie są nawiązaniem do miejsc związanych z ziemskim życiem Jezusa i Maryi. Tematyka Ziemi Świętej poruszana w roratnich kazaniach jest ubogacona prezentacją zdjęć z prywatnego archiwum pielgrzymkowego księdza Bartosza. Warto wstać przed świtem i przybyć z lampionem na poranną Eucharystię ku czci Najświętszej Maryi Panny, aby i nasze serca mogły zapłonąć jeszcze większą miłością do Nowonarodzonego w święta Mesjasza, na którego oczekujemy. Czekamy również na Ciebie! Przyjdź! Marana tha...

ks. Konrad

Ojciec rekolekcjonista



„Gaudete in semper Domino!” – Radujcie się zawsze w Panu! Słowami tej antyfony mszalne rozpoczniemy niebawem obchód III Niedzieli Adwentu. Dla wspólnoty parafii św. Łukasza będzie to ważny moment – rozpoczynających się rekolekcji. Rekolekcje są czasem pozbierania na nowo tego wszystkiego, co w naszym życiu z czasem ulega rozkładowi, uporządkowania naszych serc, które choć zatwardziały, mocą miłosierdzia potrafią skłonić się ku pełni Miłości. To czas zasluchania się w Słowo Boże, w Chrystusa. To On wzywa nas na progu adwentu: „czuwajcie i módlcie się...”.

Przyznam, że z radością przyjąłem zaproszenie Waszego księdza Proboszcza, aby razem z Wami przeżyć ten święty czas. Od roku sam jestem proboszczem w malowniczo położonej parafii Niepokalanego Serca NMP w Marciszowie. Mam 13 lat kapłaństwa, które upłynęły mi na posłudze w parafiach w Prochowicach, Sulikowie i Polkowicach. Wiadomość o objęciu nowej parafii zastała mnie w szczególnym czasie (był to adwent) i w szczególnym miejscu. Ostatnią parafią, w której pracowałem jako wikariusz była parafia Wniebowzięcia NMP w Krzeszowie, która jest jednocześnie, głównym sanktuarium Maryj-

nym Diecezji Legnickiej. Na prośbę biskupa legnickiego do dziś pełnię tam posługę ceremoniarza pontyfikalnego. Od XIII wieku w krzeszowskim „Domu Łaski” cześć odbiera Matka Boża Łaskawa w znaku najstarszej w Polsce ikony. Niesamowitym przeżyciem były odprowadzane tam poranne roraty, które sprawowałem zawsze w ciemnościach, a kościół klasztorny budziło wschodzące słońce. Tak jak Chrystus, który przychodzi, aby rozpraszać ciemności mroku i grzechu.

Kiedy z wielkim smutkiem usiadłem do Ewangelii przed ostatnimi „krzeszowskimi” roratami – uświadomiłem sobie, że coś się kończy – Słowo dało mi jednak moc. „Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię królestwa i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości. A widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znęcani i porzuceni, jak owce niemające pasterza” – te słowa odczytałem jednoznacznie obejmując parafię po zmarłym wcześniej kapłanie. Łzy smutku stały się łzami radości.

Słowo Boże oczyszcza i staje się odpowiedzią na nasze troski. Staje się światłem, kiedy błądzimy w ciemnościach. Nasze wspólne rekolekcje niech będą właśnie takie – niech staną się źródłem mocy i radości płynącej od Pana.



MOJA WIARA

Bierność i wierność

Gdy przyszedł mi, zresztą dość niespodziewanie, pomysł na ten właśnie temat tekstu, zupełnie inaczej niż w tej chwili zamierzałam go rozpracować. Wszystko się zmieniło, gdy klepałam w wyszukiwarkę oba hasła razem.

Nagle pojawiło się hasło: Bierność, mierność, ale wierność (w skrócie BMW) - hasło z okresu PRL-u oznaczające większość komunistycznego elektoratu w ówczesnej Polsce. Oznaczało to przeciętniaka, który się nie buntuje, ale też i wiele nie robi dla partii.

Kolejna strona w internecie poświęcona tym hasłom to płomienne kazanie ks. Piotra Pawlukiewicza słynnego kaznodziei (niestety głoszącego już w Domu Ojca), który w sposób cudownie prosty, ale niezwykle barwny przyciągał do kościoła św. Anny w Warszawie tłumy wiernych, średnio wiernych i niewiernych, zwłaszcza młodych. Otóż w swoim kazaniu ksiądz także odwołał się do owego PRL-owskiego hasła, ale w odniesieniu do przeciętnego katolika. Nie był to komplement. Owo kazanie zostało wygłoszone dobre parę lat temu. Pewnie z dziesięć. Nie było pandemii, kościoły były otwarte i najczęściej pełne. Nie było kryzysu powołań. Nie było afer w kościele. Nie było tylu wątpliwości, które teraz rodzą się w umysłach wierzących. A jednak ksiądz Pawlukiewicz określił nas biernymi, miernymi i wiernymi. Niesprawiedliwie?

Czegóż chce od nas Bóg? O czym Jezus mówił w Ewangeliach do tłumów i do apostołów?

„Jezus powiedział do swoich Apostołów: Idźcie i głoscie: Bliskie już jest kró-

lestwo niebieskie. Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy! Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie!” (Mt 10,7-13).

Ależ ja nie jestem apostołem, można powiedzieć. Czyżby? Wystarczy poczytać Listy apostołów do kościołów zawarte w Biblii, by szybko okazało się, że Jezus co prawda powołał niewielu, ale to oni, idąc na cztery strony świata mieli głosić Ewangelię i powiększać kościół o kolejnych wiernych. Ci z kolei mieli podawać Dobrą Nowinę dalej i dalej i dalej. To dzięki tym kolejnym podającym my dowiedzieliśmy się o Chrystusie, nieprawdaż? A teraz my siedzimy w domach i ewentualnie przekonujemy do wiary najbliższych. Dzieci, wnuki, kuzynów. A czasem i tego nie, bo dawno nas zakrzyczeli. Łatwo się mówi? Tak, sama nie jestem w tym za mocna. Z własnym synem rozmawiam o Bogu rzadko, ale często o Bogu mu mówię, choćby przez Boże błogosławieństwo na drogę, czy odwoływanie się do nadziei w Nim pokładanej. Myślę, że mój syn nigdy nie słyszał ode mnie tak często o Bogu, jak teraz. Ten mój syn to trudny egzemplarz, bo przy najmniejszej presji gotów zrobić dokładnie odwrotnie od tego, co mu się proponuje. Muszę być ostrożna.

Ale inni? Kiedyś wstydziałam się mówić o mojej wierze, bo to moja osobista sprawa, bo nie powinnam nikomu nic wpierać. Teraz myślę inaczej. Wpierać nadal nie chcę, bo budzi to bunt i opór, ale mogę świadczyć o Bogu. Apostoł Paweł napisał w Liście do Rzymian: „Albowiem nie wstydzę się ewangelii Chrystusowej, jest

ona bowiem mocą Bożą ku zbawieniu każdego, kto wierzy, najpierw Żyda, potem Greka” (Rzym. 1, 16). Zatem, stosując się do tych słów, przy każdej sprzyjającej okazji nie tylko mówię o mojej wierze, ale też namawiam do częstej modlitwy i życia z Bogiem na co dzień. Nie tylko rano i wieczorem. Wiem, że najłatwiej jest radzić innym. Wiem, że daleko mi do pełnego życia z Bogiem i w Bogu. Ale tak jak dla mnie jest to prawdziwy sens życia, co już sprawdziłam, tak chciałabym, żeby inni też się o tym przekonali.

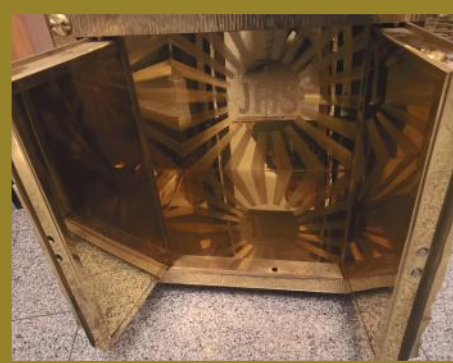
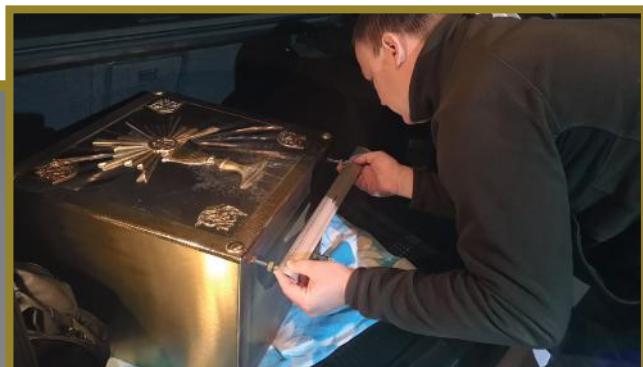
Nie bądźmy więc bierni, mierni i wierni. Zapalmy w nas płomień wiary, jak mówił ksiądz Pawlukiewicz w swoim, wspomnianym na początku, kazaniu. Najgorzej jest być letnim. O tym też wspomina Biblia. Rozgrzejmy się, rozpalmy. Słuchajmy ludzi i kapłanów głoszących z energią i siłą. Szukajmy takich wypowiedzi, które napełniają nas życiem, dobrem i siłą wiary. I radością z niej płynącą. Świat się zmieni właśnie dzięki nam, kiedy każdy z nas poczuje siłę bycia Bożym dzieckiem. Nie oglądajmy się na księży, bo jest ich wobec naszej liczby mało. Przyjrzyjmy się młodym - ile powstaje młodzieżowych wspólnot, jak cudownie działają. Wokół tyle chaosu i wątpliwości, bądźmy podporą dla chwiejących się w wierze, zdrowiu, moralności. „Nie przyszedłem do zdrowych, tylko do tych, co się źle mają – powiedział Jezus. Hasło - Bierni, mierni i wierni przejdzie wtedy do historii.

Joanna



Z ŻYCIA PARAFII

BUDOWA TYMCZASOWEGO TABERNAKULUM W ŚWIĄTYNI



Pomysł budowy tymczasowego tabernakulum zaproponował ks. Bartosz Skawiński podczas jednego z zebrzań Parafialnej Rady Duszpasterskiej. Zbliżająca się zima, pogarszające się warunki pogodowe oraz bezpieczeństwo to główne argumenty, jakie przemawiały za podjęciem szybkiej decyzji o jego budowie. Uzgodniliśmy także, że powinno ono być gotowe na zbliżające się w końcu roku uroczystości i święta – roraty oraz Boże Narodzenie.

Pierwotnie rozważaliśmy zakup nowego tabernakulum. Wiązało się to ze sporym wydatkiem. Dlatego, zanim zdecydowaliśmy się na zakup, ksiądz proboszcz poszukał używanego tabernakulum wśród zaprzyjaźnionych kapłanów z sąsiednich parafii. Na szczęście udało się takie znaleźć w parafii pw. Świętej Rodziny w Ursusie. Otrzymaliśmy, od rezydującego tam księdza proboszcza Wiesława Szewczyka, tabernakulum w dobrym stanie, wymagające jedynie drobnych prac konserwacyjnych. Prac tych bardzo szybko podjęły się parafianki ze wspólnoty św. o. Pio. Otrzymany dar znacząco przyspieszył możliwość realizacji całości projektu

i pozwolił nam na rozpoczęcie procesu planowania całości budowy.

Procesem projektowania pokierował pan Michał Brojek. Już na pierwszym etapie tego procesu określiliśmy podstawowe elementy funkcjonalne, jakie musi zawierać taka konstrukcja, tj. półka na kielichy, która będzie dostępna także po otwarciu drzwiczek, odpowiednia wysokość i szerokość poszczególnych bloków, tak aby utrzymały wysoko umieszczony ciężar i jednocześnie zapewniały do niego swobodny dostęp. Pierwsze plany zamontowania tabernakulum nieco wyżej, niż jest ono zamieszczone obecnie i wkomponowanie przed nim specjalnego podestu, pełniącego również funkcję klęcznika. Chcieliśmy wszyscy, aby tabernakulum było dostępne dla wzroku wiernych, widoczne z każdego miejsca świątyni i aby nie było zasłanianie przez nikogo z obecnych w prezbiterium. Ze względu na krótki czas realizacji i trudności ze znalezieniem specjalistów z zaprzyjaźnionej firmy konstrukcyjnej, podjęliśmy decyzję o znacznym uproszczeniu planów. Udało się zmienić pierwotne założenia i myślę, że w efekcie uzyskaliśmy dobry kompromis pomiędzy funkcjonalnością a kosztami i prostotą realizacji.

Pan Arkadiusz Włodarczyk zaangażował się i poprowadził etap budowy, który potrwał przez dwa bardzo długie wieczory. Wspólnie z innymi mężczyznami pracowaliśmy do późnych godzin nocnych. Zależało nam bardzo na zakończeniu prac przed Uroczystością Chrystusa Króla.

Zaraz po ich finalizacji, tj. następnego dnia w niedzielę 21 listopada 2021 w Uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata, miałem okazję uczestniczyć we Mszy św. o godzinie 11.30. Pamiętam, że byłem ogromnie poruszony moimi duchowymi przeżyciami podczas tego wydarzenia. Jestem przekonany, że to właśnie dzięki Jezusowi obecnemu w Najświętszym Sakramencie w nowym kościele. Podczas kazania ksiądz Bartosz dużo mówił o gotowości i otwartości na Jezusa Chrystusa. Podczas budowy tabernakulum, we współpracy z innymi, doświadczałem tej postawy bardzo mocno wśród wiernych tego Kościoła. Bóg rzeczywiście działa tam, gdzie pojawia się otwartość na Niego w naszych sercach.

Dziękuję Bogu, że dane mi było oglądać owoce tego wszystkiego. Chwała Panu!!!

Tomasz Czerwonka

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

Bł. Maria Klementyna

ANUARITA NENGAPETA



Przyszła na świat 29 grudnia 1939 roku w Wamba w Prowincji Wschodniej Konga. Jej rodzicami byli Amisi Badjulu i Isude Julienne. Pochodziła z plemienia Babudu. Wychowała się w rodzinie wielodzietnej, była czwartym z sześciorga rodzeństwa. Rodzice rozwiedli się, ponieważ ojciec pragnął syna, a miał już sześć córek. W wieku sześciu lat razem z matką przyjęła chrzest święty i przyjęła imię Alphonsine. Gdy pierwszy raz poszła do szkoły przez pomyłkę przypisano jej imię starszej siostry Anuarity i tak już zostało.

W 1957 r. po raz pierwszy próbowała wstąpić do zakonu, ale zarówno matka jak i siostry nie wyraziły na to zgody. Przy drugiej próbie dostała się niezauważona do ciężarówki, która zbierała kandydatki do zakonu. Matka znalazła ją po kilku dniach. Próbowala namówić ją do powrotu do życia świeckiego, ale bez powo-

dzenia. Wstąpiła do zgromadzenia Najświętszej Rodziny. W 1959 roku złożyła śluby zakonne w obecności obojga rodziców i przyjęła imiona Maria Klementyna. Po ukończeniu nauki pracowała jako nauczycielka, zapamiętano ją jako osobę serdeczną i troszczącą się o swoich uczniów. Była lubiana przez współsiostry. W zakonie pełniła obowiązki zakrystianki, pielęgniarki oraz pracowała w kuchni. Jej życiową dewizą było „służyć i sprawiać radość”. Często podejmowała się czynności, których inni nie chcieli wykonywać. Jak pisała tuż przed śmiercią w czasie odbywanych rekolekcji: „Pan Jezus, gdy mnie powołał, zażądał ode mnie rezygnacji ze wszystkich ziemskich rzeczy, z ludzkiej miłości, całkowitego oddania się Mu”.

W 1964 r. Kongo ogarnęła wojna domowa. Bafwabaka, gdzie Anuarita pracowała, zajęła 1 grudnia jedna z walczących stron armia niejakiego Simby. Żołnierze wtargnęli do siedziby Sióstr Świętej Rodziny. Załadowano je na ciężarówkę i wywieziono w kierunku Isiro, w czasie podróży odarto je z habitów i wszelkich religijnych przedmiotów czci. Anuarita miała powiedzieć: „Jeśli trzeba umrzeć, umierajmy razem” i zachęcała siostry do modlitwy. Przeczula własną śmierć: „Siostry, wiem, że niebawem umrę”. Siostry zamknęto w domu jednego z żołnierzy, Anuaritę wybrał dla siebie dowodzący oddziałem, kazał ją sobie przyprowadzić do swej kwatery. Zakonnica broniła się, została pobita i siłą doprowadzona do samochodu wraz z inną zakonnicą Jean-Baptiste Bokum, którą chciał dla siebie niejaki pułkownik Piere Colombe. Korzy-

stając z nieuwagi żołnierzy, próbowały uciec samochodem, ale zostały schwytane. Siostrze Jean-Baptiste złamano prawą rękę, Anuarita opierała się dłużej, powtarzała że „woli umrzeć niż popełnić grzech”. Prosiła także, aby ją zabić. Rozwścieczony pułkownik nakazał zakłuć ją bagnietami. Zakonnica przed śmiercią wybaczyła swojemu mordercy, miała powiedzieć: „Wybaczam ci, bo nie wiesz, co czynisz”. Otrzymała 4-5 ciosów bagnietem. Wyszeptała jeszcze: „Tego pragnęłam...”, wtedy dobił ją strzałem z pistoletu Colombe. Odeszła do Pana na rękach swoich współsióstr.

Pochowano ją w masowym grobie. Osiem miesięcy potem, na skutek działań jednego z miejscowych kapłanów, ekshumowano jej ciało (w kieszeni jej ubrania znaleziono figurkę Matki Bożej) i przeniesiono do katedry w Isiro.

Nazywano ją „Agnieszką Afryki”. Beatyfikował ją w obecności jej matki, ojca i czterech sióstr święty Jan Paweł II w Kinszasie w Zairze 15 sierpnia 1985 r. w święto Wniebowzięcia Matki Bożej. Papież powiedział wtedy: „Anuarita wykazała się odwagą godną wielkiego szeregu męczenników, poczynając od św. Szczepana w Jerozolimie, którzy rozświeclają historię Kościoła swoim heroicznym naśladowaniem Chrystusa”.

Jej wspomnienie przypada na 29 listopada.

Joanna Matkowska

źródło: <http://www.swzygmunt.knc.pl/SAINTs/HTMs/1129b1MARIECLEMENTINEANUARITENENGAPETAmartyr01.htm>

CZŁOWIEK NUMERU

KSIĄDZ
FRANÇOIS AYI AYI

Ksiądz François Ayi Ayi przybył do Warszawy, aby studiować teologię na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Zamieszkał najpierw w akademiku na Osiedlu Przyjaźń. Pojawił się w naszej kaplicy, aby odprawić Eucharystię. Obecnie, jak jest w Warszawie, to w środku tygodnia odprawia u nas poranne Msze święte. Poprosiłam księdza François, aby opowiedział nam o swojej drodze do kapłaństwa.

Skąd Ksiądz pochodzi?

Pochodzę z Kamerunu. Moja rodzina mieszka w stolicy kraju Jaunde. Tata (już 13 lat nie żyje) był przedsiębiorcą budowlanym. Mam trzech braci i siostrę. Siostra mieszka z mamą w Jaunde, dwaj bracia mieszkają też w Jaunde, a jeden z braci we Francji.

Jak wyglądała księdza droga do kapłaństwa?

Zostałem ministrantem, kiedy miałem 7 lat, ponieważ chciałem zobaczyć co jest w zakrystii i dlaczego tylko nieliczni mogli tam wejść. Nie od razu zdecydowałem się zostać księdzem, ale zawsze tego pragnąłem. Najpierw ukończyłem studia licencjackie (kierunek biologia) na Uniwersytecie w Jaunde. Będąc na II roku brałem udział w rekolekcjach i spotkaniach powołaniowych organizowanych przez paulinów. Spotkania te odbywały się co 3 miesiące. Bardzo się wstydziłem zostać zakonnikiem, czułem się niegodzien. Natomiast im bardziej próbowałem oddalać od mojej myśli, tym bardziej miałem głód bycia z Bogiem. Na trzecim roku studiów wstąpiłem do zakonu paulinów. To był rok 2008. Przyjąłem imię zakonne Paweł. W zakonie w Kamerunie spędziłem trzy lata. Dwa lata postulatu i rok no-

wicjatu. Pierwszy rok postulatu, spędziłem w klasztorze Bélabo (wschodni Kamerun), drugi rok postulatu w Ayos. Ukończyłem tam nowicjat kanoniczny (zamknięty) na trzecim roku życia zakonnego. Po trzech latach przyjechałem do Polski do Krakowa, gdzie na Skałce mieści się klasztor ojców paulinów. To był rok 2011.

Jak wspomina Ksiądz początki pobytu w Krakowie?

Nie znałem angielskiego, więc siłą rzeczy musiałem jak najszybciej nauczyć się języka polskiego. Bardzo intensywnie pracowałem przez trzy pierwsze lata. Dużo się uczyłem. Na koniec mego pierwszego roku w Polsce złożyłem pierwsze śluby zakonne. To był rok 2012. W tym samym roku jednocześnie uczyłem się języka polskiego. We wrześniu 2012 roku rozpocząłem naukę w Wyższym Seminarium Duchownym Zakonu Paulinów.



Przez dwa lata studiowałem filozofię, a przez kolejne cztery lata teologię. Jak już wspomniałem, bardzo przykładałem się do nauki. Dużo czytałem. Miałem bardzo dobre oceny. Na egzaminie końcowym dostałem piątkę. Na I roku moja grupa liczyła 11 zakonników. Seminarium ukończyło 7 osób. To był rok 2018.

Jakie były dalsze losy Księdza?

Po ukończeniu seminarium wystąpiłem z zakonu paulinów i powróciłem do Kamerunu. Przez dwa lata pracowałem w diecezji jako dyrektor Caritas. Byłem też kapłanem Katolickie-

go Uniwersytetu w Bafang. Świecenia kapłańskie przyjąłem w 2020 roku i zostałem wysłany do Polski na studia.

Gdzie Ksiądz studiuje?

Studiuje teologię pastoralną na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Jestem na I roku studiów licencjackich. Na początku mieszkalem w akademiku na Osiedlu Przyjaźń. Ale tam warunki mieszkaniowe były dość trudne. Zamieszkałem w Domu Rekolekcyjno – Formacyjnym Dobre Miejsce przy ul. Dewajtis 3 na Bielanych.

Jakie są księdza wrażenia z pobytu w Polsce?

Podoba mi się, że zarówno w Polsce jak i Kamerunie najważniejsza jest rodzina. U nas tak jak w Polsce, bardzo często w jednym domu mieszka cała rodzina, np. rodzice na parterze, a dzieci na górze. Podobają mi się zwyczaje w Polsce, przestrzeganie tradycji, ale potraw na stole wigilijnym jest zdecydowanie za dużo.

Dziękuję Księdzu za rozmowę

Mirosława Palaszewska



LITURGICZNA SŁUŻBA OŁTARZA

21 listopada 2021 r. w ostatnią niedzielę roku liturgicznego w Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata swoje święto obchodziła Liturgiczna Służba Ołtarza. W jej skład wchodzi ci, którzy posługują bezpośrednio przy ołtarzu Słowa i ołtarzu Eucharystycznym, czyli lektorzy i ministranci. Święte tego dnia czuli się również i ci, którzy stoją „w

drugim rzędzie”, czyli posługujący w Liturgii - swoim śpiewem i grą. Tego dnia na Mszy św. o godz. 11.30 swoje siły połączyły: schola Niebiańskie Nutki Św. Łukasza z parafialnym chórem i organistą.

Po oprawionej muzycznie Eucharystii wspólnie kontynuowaliśmy świętowanie na pikniku pod Warszawą, na który zaprosił nas ks. Bartosz.

Były zabawy, gry zespołowe, śpiewy, tańce, ognisko i kielbaski. Przyjeżdżały całe rodziny, gdyż niejednokrotnie osoby zaangażowane w ministranturę to bracia, mężowie lub ojcowie tych, którzy śpiewają w scholce czy chórze.

Doświadczeniem swojej posługi w szeroko pojętej Liturgicznej Służbie Ołtarza podzieliło się kilka osób. Oto jedno z nich:

Ministrantem zostałem zaraz po Pierwszej Komunii świętej. Długo nie chciałem nim być, ale ówczesny opiekun ministrantów ksiądz Robert Mikos, który jednocześnie od zerówki uczył mnie religii, tak długo namawiał, że w końcu mnie przekonał. I tak służę już od 15 lat, pokonując po drodze kolejne szczeble w hierarchii ministranckiej - od ministranta po lektora, a na koniec ceremoniarza liturgicznego, stając się później prezesem ministrantów. Służba przy ołtarzu jest dla mnie czymś wyjątkowym. Czuję się bliżej Pana Boga i mogę lepiej przeżywać Liturgię. Czy warto zostać ministrantem? Oczywiście. Zachęcam wszystkich chłopaków do wspólnej posługi przy ołtarzu Chrystusa. W niedzielę 21 listopada obchodziliśmy Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, która jest jednocześnie świętem Liturgicznej Służby Ołtarza. Po uroczystej Mszy świętej o 11.30 udaliśmy się na polanę w Lipkowie, by razem ze swoimi bliskimi świętować ten dzień przy dobrej zabawie na łonie natury.

Patryk



O swoich przeżyciach i doświadczeniach napisały także osoby śpiewające w parafialnym chórze:

W chórze parafialnym w parafii św. Łukasza śpiewam od około dwóch lat, ale odkąd pamiętam, śpiewałam zawsze, w różnych scholach, chórach, grupach. Mam doświadczenie również bardziej lub mniej profesjonalnych chórów świeckich i żaden z nich nie dał mi takiej radości jak śpiew na chwałę Pana Boga.

Harmonia głosów, tekst dotyczący najważniejszych tajemnic życia i śmierci, ludzie o podobnych wartościach... to wszystko sprawia, że chór kościelny to miejsce, gdzie zawsze będę chciała być.

Jeśli czujesz jak ja, że lubisz śpiewać, ale nie znasz nut – nie przejmuj się! Bez tego też się da.

Potrzebujemy Cię!

Fabiola

Od kiedy jesteś w chórze?

Od marca 2019

Jak to się stało, że znalazłaś się w jego szeregach?

Śpiewam od dzieciństwa, również w chórze. Jest to idealne dopełnienie mojej codzienności. Uwielbiam śpiewać, uwielbiając Boga. W tej parafii znalazłam się po ślubie i jak tylko usłyszałam zaproszenie z ambony, to dołączyłam.

Czym jest dla Ciebie bycie w chórze?

Oprócz śpiewu wychwalającego Boga, jest też spotkaniem z bardzo wartościowymi ludźmi, wspólną modlitwą, możliwością zaangażowania w liturgię bardziej.

Dlaczego w nim uczestniczysz?

Bo lubię angażować się w tworzenie wspólnych wartościowych rzeczy.

Co najbardziej Ci się w nim podoba?

To jak zaczynamy pięknie brzmieć wspólnie, po wielu próbach danego utworu.

Jakie słowo, byś skierowała do potencjalnych chętnych?

Tworzymy grupę osób, którzy chcą śpiewać i cały czas się uczyć i rozwijać. Zapraszamy szczególnie Panów, bo męskich głosów nam potrzeba, by brzmieć jeszcze piękniej.

Marysia

Swoim świadectwem podzieliły się także dzieci ze scholi Niebiańskie Nutki Św. Łukasza:

Od kiedy jesteś w scholce?

W scholi jestem od początku roku szkolnego 2021/22.

Jak to się stało, że znalazłaś się w jej szeregach?

Koleżanki mnie zaprosiły. I chciałam.

Czym jest dla Ciebie bycie w scholi?

Dla mnie to przyjemność i pomaganie innym w śpiewaniu na Mszy Świętej.

Komu służysz poprzez śpiew?

Służę ludziom.

Dlaczego w niej uczestniczysz?

Czuję satysfakcję z tego, że mogę uczestniczyć w scholi, śpiewać i cieszyć się z innymi dziećmi.

Co najbardziej Ci się w niej podoba?

To, że mogę śpiewać i pomagać w śpiewaniu.

Co byś powiedziała potencjalnym

chętnym?

Powiedziałabym, że jest bardzo fajnie śpiewać w scholi.

Emilka

Od kiedy jesteś w scholce?

Dołączyłam do scholki, kiedy miałam cztery lata.

Jak to się stało, że znalazłaś się w jej szeregach?

Starsza siostra mnie zachęciła.

Komu służysz poprzez śpiew?

Czym jest dla Ciebie bycie w scholi?

W scholi śpiewam dla Pana Jezusa.

Co najbardziej Ci się w niej podoba?

Chodzę na scholę, bo lubię, bo mi się podoba, jest fajnie, lubię śpiewanie, bo mogę też nauczyć się mówić wyraźnie.

Co byś powiedziała potencjalnym chętnym?

Przyjdźcie na scholkę, żeby razem pośpiewać!

Zosia, 6 lat

Od kiedy jesteś w scholce?

Jestem w niej już prawie dwa lata.

Jak to się stało, że znalazłaś się w jej szeregach?

Chciałam śpiewać w scholi, więc zapytałam Pani, czy mogę dołączyć.

Komu służysz poprzez śpiew?

Czym jest dla Ciebie bycie w scholi?

Śpiewaniem dla Pana Jezusa.

Co najbardziej Ci się w niej podoba?

Uczestniczę w niej, bo mi się podoba, lubię śpiewać, poza tym lubię się spotykać tam z koleżankami, czasem jest śmiesznie.

Co byś powiedziała potencjalnym chętnym?

Na scholi na pewno nie jest strasznie, ale jest bardzo miło, radośnie, nie ma prac domowych i z wielką radością zapraszam Cię do scholi!

Justynka

Od kiedy jesteś w scholce?

W naszej scholce parafialnej śpiewam już piąty rok.

Jak to się stało, że znalazłaś się w jej szeregach? Komu służysz poprzez śpiew?

Uwielbiam śpiewać, więc postanowiłam służyć Panu Bogu swoim śpiewem.

Co najbardziej Ci się w niej podoba?

Najbardziej podoba mi się zaangażowanie wszystkich dzieci oraz niesamowita atmosfera. Z całego serca zachęcam dzieci, aby do nas dołączyły.

Amelia

Od kiedy jesteś w scholce?

Śpiewam od jesieni 2020 r.

Jak to się stało, że znalazłaś się w jej szeregach?

Przez pewien czas przyglądałam się na Mszach, jak dziewczynki śpiewają i bardzo mi się to podobało. Pomyślałam, że ja też mogę. Potem jeszcze ksiądz Bartek powiedział na Mszy, że każdy może spróbować. Zapytałam się razem z mamą, czy mogę dołączyć i Pani, która prowadziła scholę, zgodziła się! Zaczęłam więc chodzić na próby i tak się w to wkręciłam.

Czym jest dla Ciebie bycie w scholi?

Dla mnie schola to nie tylko świadomość, że mogę śpiewać dla Pana Boga, ale też miło i wesoło spędzony czas z koleżankami na piątkowych próbach. Nauczyłam się tu wielu nowych pieśni, które sobie nieraz sama nuce.

Co byś powiedziała innym?

Przyjdź i spróbuj. Jest naprawdę fajnie. I Msza jest taka inna.

Ania, 9 lat

W imieniu parafian dziękujemy wszystkim służbom Liturgicznym oraz chórowi i scholom za wielki i znaczący wkład w posługę Liturgiczną, za budujące świadectwo wiary i zaangażowania na chwałę Bożą i ku pożytkowi naszej wspólnoty.



Z ŻYCIA PARAFII

PIELGRZYMKA MĘŻCZYZN ŚW. JÓZEFA Z NASZEJ PARAFII DO SANKTUARIUM ŚW. JÓZEFA W KALISZU



W sobotę rano 20 listopada 2021 roku silna reprezentacja Mężczyzn św. Józefa z naszej parafii pod duszpasterską opieką księdza Konrada, ruszyła dwoma samochodami do Narodowego Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. Bardzo nam zależało, żeby odwiedzić naszego Patrona jeszcze w Roku św. Józefa, ogłoszonym przez Ojca świętego. Chcieliśmy podziękować Temu, który jest wzorem ojca i opiekuna rodziny za dotychczasową opiekę nad naszą wspólnotą i poprosić o dalsze wstawiennictwo w intencjach naszych rodzin, wspólnoty parafialnej i całej naszej ojczyzny.

Droga upłynęła nam dość szybko na rozmowach i wspólnej modlitwie. Sprzyjała również pogoda i prawie cały czas świeciło słońce. Dotarliśmy do Kalisza zgodnie z planem, tak aby mieć czas na przygotowanie się do Mszy świętej dla pielgrzymów, która była o godzinie 12.00. Przed Mszą wysłuchaliśmy jeszcze krótkiej, ale bardzo interesującej informacji jednego z księży wikariuszy o samym sanktuarium oraz o cudach, które działy się za wstawiennictwem św. Józefa. Szczególnie uderzająca była historia księży więzionych w czasie II wojny światowej w niemieckim obozie koncentracyjnym w Dachau. Pod koniec wojny, mając informacje

o tym, że obóz ma zostać wysadzony w powietrze razem z przebywającymi w nim jeszcze więźniami, postanowili modlić się o ocalenie właśnie za wstawiennictwem św. Józefa. Odmawiali nowennę 30-dniową do św. Józefa o ratunek i 30 dnia nowenny, a był to właśnie dzień, w którym obóz miał przestać istnieć, na kilka godzin przed jego wysadzeniem, niespodziewanie pojawił się niewielki amerykański oddział piechoty z wojsk generała George'a Pattona, który prowadził w tym rejonie rozpoznanie. Było to takim zaskoczeniem dla niemieckiej załogi obozu, że natychmiast się ona poddała, nie próbując nawet stawiać oporu. W podzięce za to cudowne ocalenie, księ-



za rocznicę pielgrzymowali potem właśnie do Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. W podziemiach sanktuarium urządzona jest wystawa pamiątek pozostawionych przez ocalonych z Dachau księży, a wśród nich różaniec wykonany z okruszków chleba obozowego.

Najważniejszą część pielgrzymki to oczywiście Eucharystia. Wśród odprawiających ją kapłanów był również ksiądz Konrad, a nasza grupa została wymieniona wraz z innymi pielgrzymkami, które były w tym dniu w sanktuarium. Każdy z nas miał okazję pomodlić się w intencjach zawieszonych do św. Józefa podczas Mszy świętej, a także bezpośrednio po niej, przed pięknym obrazem Świętej Rodziny, w kaplicy św. Józefa, gdzie się zebraliśmy jeszcze na chwilę modlitwy osobistej.

Po tej uczcie duchowej przyszedł czas na coś dla ciała – obiad w domu pielgrzyma, a potem jeszcze skromny deser w postaci kawy i ciastek w kawiarni przy kaliskim rynku, który jest bardzo blisko sanktuarium. Był to czas dalszych rozmów o wierze,



życiu, trochę też o tym, co warto obejrzeć i przeczytać. Jak to bywa w przypadku spotkań w męskim gronie, nie zabrakło też tak zwanych „kombatanckich wspomnień”. Było bardzo miło, ale czas niestety szybko płynął, zrobiło się już ciemno i należało wracać do domu.

Myślę, że wszyscy podzielamy wielką radość, że udało nam się dotrzeć z pielgrzymką do Sanktuarium św. Józefa. Mamy za co dziękować naszemu świętemu Patronowi. Liczymy też na błogosławione owoce naszej pielgrzymki.

Piotr Misiak



MAMY POLECAJĄ

CIASTKA KAJMAKOWE MAŚLANE



Przepis otrzymałam od jednej z moich ulubionych polskich pisarek Renaty Kosin. Renata pisała o tych ciasteczkach w swojej książce „Jedwabne rękawiczki”. Narobiła mi tymi pysznościami takiego smaku, że poprosiłam ją o recepturę. Od dwóch lat to nasze ulubione ciasteczka. Gwarantuję, że jak je zrobicie, grono wielbicieli się powiększy. Są przepyszne i szybkie w wykonaniu, że o szybkości ich znikania z talerza nie wspomnę.

Składniki:

- 2 masła każde po 200 g
- 10 łyżek cukru kryształu
- 1 puszka masy kajmakowej
- $\frac{3}{4}$ kg mąki
- 2 gorzkie czekolady

Miksujemy 2 masła z 10 łyżkami cukru i puszką masy kajmakowej. Następnie dosypujemy powoli ok. $\frac{3}{4}$ kg mąki i pod koniec miksowania dodajemy 2 posiekane gorzkie czekolady.

Z ciasta (ma być lekko lepkie) robimy wałeczki, a z nich małe kopytka. Z kopytek kulki wielkości sporego orzecha włoskiego, układamy je na blasze (dość blisko siebie, bo ciastka nie rosną) i spłaszczamy dłonią (albo specjalnym stempelkiem do ciastek).

Pieczemy w 180°C z termoobiegiem 10 min. - mają być lekko rumiane od spodu, na wierzchu dość jasne.

Bartoszowa

PS. Odradzam dodawanie, innych składników takich jak bakalie albo proszek do pieczenia, nie wychodzą smaczne. Przetestowałam.

GODZINA ŁASKI 8 GRUDNIA, GODZ. 12.00 – 13.00

Nabożeństwo zwane „Godziną łaski dla świata” przypada w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny – 8 grudnia, od godziny 12.00 do 13.00. U jego początków są objawienia prywatne Matki Bożej Róży Duchownej we włoskim Montichiari. W roku 1946, najpierw w Montichiari, a potem – w następnych latach – w położonej nieco na uboczu dzielnicy Fontanelle Matka Boża wielokrotnie ukazała się Pierinie Gilli, pielęgniarkę z miejscowego szpitala i za jej pośrednictwem przekazała nam swoje prośby i obietnice.

Godzina Łaski – prośby i obietnice Matki Bożej:

1. Życzę sobie, aby każdego roku w dniu 8 grudnia, w południe obchodzono Godzinę Łaski dla całego świata.
2. Dzięki modlitwie w tej godzinie ześlę wiele łask dla duszy i ciała.
3. Będą masowe nawrócenia.
4. Dusze zatwardziałe i zimne jak marmur poruszone będą łaską Bożą i znów staną się wierne i miłujące Boga.
5. Pan, mój Boski Syn Jezus, okaże wielkie miłosierdzie, jeżeli dobrzy ludzie będą się modlić za bliźnich.
6. Jest moim życzeniem, aby ta Godzina była rozpowszechniona.
7. Wkrótce ludzie poznają wielkość tej Godziny Łaski.

8. Jeśli ktoś nie może w tym czasie przyjść do kościoła, niech modli się w domu.

Orędzie Matki Bożej z Montichiari jest też wołaniem o zagrożoną świętość kapłanów i osób konsekrowanych, jest wezwaniem do modlitwy, do podejmowania dzieł zaśluszczenia i pokuty szczególnie za tych kapłanów, którzy przeżywają kryzys wiary, a nierzadko odchodzą z drogi powołania lub nawet otwierając zaczynają walczyć z Kościołem.

Forma modlitwy w Godzinie Łaski jest dowolna. Szczególnie ważna jest modlitwa za grzeszników i uczczenie Maryi jako Róży Mistycznej i Matki Kościoła. Można spędzić ten czas na różańcu, można z litanią do Niepokalanego Poczęcia NMP.

Przedruk: <https://www.parafrasulikow.pl/8-grudnia-godzina-laski/>

W parafii św. Łukasza co roku organizujemy nabożeństwo ku czci Niepokalanej w Godzinie Łaski z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i modlitwą różańcową prowadzoną przez kapłana, w którą chętnie włączają się licznie zgromadzeni nasi parafianie.

Intencje mszalne 6-19 grudnia 2021 r.

6. 12 – poniedziałek (wspomnienie św. Mikołaja):

6.30: śp. Teresa Pawlak – 6 greg.
6.30: śp. Sylwia Rogalewska – 12 r.śm.
6.30: za dusze w czyśćcu cierpiące
7.30: śp. Ryszard Murawski – 6 greg.
18.00: śp. Stefania Osuchowska

7. 12 – wtorek (wspomnienie św. Ambrożego):

6.30: śp. Teresa Pawlak – 7 greg.
7.30: dziękczynna w 27 r. ślubu Małgorzaty i Tomasza
z prośbą o błog. Boże i łaski dla całej rodziny
7.30: śp. Ryszard Murawski – 7 greg.
18.00: o świętość życia Lidii i Kamila

8. 12 – środa (Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP):

6.30: o błog. Boże, potrzebne łaski i opiekę Matki Bożej
dla Marii w dniu imienin oraz dla całej rodziny
6.30: śp. Teresa Pawlak – 8 greg.
7.30: śp. Ryszard Murawski – 8 greg.
7.30: za dusze w czyśćcu cierpiące
12.00: Godzina Łaski
18.00: zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

9. 12 – czwartek:

6.30: śp. Teresa Pawlak – 9 greg.
7.30: śp. Ryszard Murawski – 9 greg.
7.30: śp. c.r. Więcierzewskich, Władysława – 5 r.śm.
i Waław – 40 r.śm.
18.00: śp. Danuta Jezierska – 25 r.śm. i jej rodzice

10. 12 – piątek:

6.30: śp. Teresa Pawlak – 10 greg.
6.30: śp. Kazimiera – 1 r.śm. i Fryderyk – 6 r.śm.
7.30: śp. Ryszard Murawski – 10 greg.
7.30: śp. c.r. Król i Bąk
18.00: śp. c.r. Świdorskich i Pawlaków

11. 12 – sobota:

6.30: śp. Teresa Pawlak – 11 greg.
6.30: za dusze w czyśćcu cierpiące
7.30: śp. Ryszard Murawski – 11 greg.
7.30: śp. c.r. Skwarków, Jackowskich, Zawadzich,
Stefańskich
18.00: śp. siostra Maria Kornelia

12. 12 – III niedziela Adwentu

7.00: śp. Ryszard Murawski – 12 greg.
8.30: śp. Feliksa Maciejak
8.30: śp. Stanisław Makowiecki – 20 r.śm.
10.00: śp. Jan Tatara – 11 r.śm.
11.30: śp. Henryka Grzybowska – 17 r.śm.
13.00: za Parafian
16.00: śp. Władysława – 1 r.śm. i Józef Piotrowscy
18.00: dziękczynna z prośbą o błog. Boże i potrzebne łaski
dla Agaty w 18 r. urodzin i dla Ewy w 70 r. urodzin
20.00: śp. Teresa Pawlak – 12 greg.

13. 12 – poniedziałek (wspomnienie św. Łucji):

6.30: śp. Teresa Pawlak – 13 greg.
6.30: śp. Kazimierz
7.30: śp. Marianna Komorowska – 8 r.śm.
7.30: śp. Ryszard Murawski – 13 greg.

10.00: śp. Antoni Zawirski – 41 r.śm.
16.30:.....
18.00: śp. zmarli – wypominkowa
20.00: śp. Ewa Misina – 2 r.śm.

14. 12 – wtorek (wspomnienie św. Jana od Krzyża):

6.30: śp. Teresa Pawlak – 14 greg.
6.30: dziękczynna z prośbą o błog. Boże i opiekę Matki
Bożej dla Kubby w 14 r. urodzin
7.30: śp. Ryszard Murawski – 14 greg.
10.00:
16.30:
18.00: śp. Henryka Węglarska – 3 r.śm.
20.00:

15. 12 – środa:

6.30: śp. Teresa Pawlak – 15 greg.
7.30: śp. Genowefa – r.śm. i Waław Tuwalscy,
Jacek Brynczak
7.30: śp. Ryszard Murawski – 15 greg.
10.00: śp. Tadeusz, Stanisław i Pelagia Trzosińscy
16.30:
18.00: śp. Józef i Halina Koriat
20.00: śp. Kazimierz Seklecki – o dar nieba

16. 12 – czwartek:

6.30: śp. Teresa Pawlak – 16 greg.
6.30: śp. Józefa, Zdzisław i Bożena Urbanowicz
7.30: śp. Ryszard Murawski – 16 greg.
7.30: śp. Marianna Jesionowska – 1 r.śm. i c.r. Tołwińskich
18.00: o powrót do zdrowia dla Ewy

17. 12 – piątek:

6.30: śp. Teresa Pawlak – 17 greg.
6.30: dziękczynna z prośbą o błog. Boże, zdrowie
i potrzebne łaski dla Bogusławy w dniu urodzin
7.30: śp. Tadeusz Kapis – 16 r.śm.
7.30: śp. Ryszard Murawski – 17 greg.

18.00: dziękczynna z prośbą o błog. Boże, zdrowie i po-
trzebne łaski dla Aleksandra w 29 r. urodzin

18. 12 – sobota:

6.30: śp. Teresa Pawlak – 18 greg.
6.30: śp. Dung do Anh – 1 r.śm.
7.30: śp. Ryszard Murawski – 18 greg.
18.00: śp. Leonard Kocon – 20 r.śm.

19. 12 – IV niedziela Adwentu:

7.00: śp. Ryszard Murawski – 19 greg.
8.30: śp. Stanisław i Aleksandra Brojek, Janina
i Leon Owczarscy
10.00: śp. Zofia – 1 r.śm. i Mieczysław Drab,
Anna Mroziejewicz
11.30: śp. Danuta Kot
13.00: za Parafian
16.00: śp. Marian i Wanda Orowieccy, c.r. Kulik
18.00: śp. Czesław Abramowski – 11 r.śm.
20.00: śp. Teresa Pa

GRUPY I WSPÓLNOTY PARAFIALNE**Kręgi Domowego Kościoła:**

krąg I i IV- ks. Bartosz, krąg II i III – ks. Konrad
3-godzinne spotkania odbywają się w domach poszczególnych rodzin
z danego kręgu / on-line, dzień i godziny ustalane są wewnątrz
poszczególnych kręgów,

kontakt - para łącznikowa: Małgorzata i Piotr Misiakowie
Małgorzata: małgorzata.misiak2014@gmail.com,
Piotr: tel. 602 753 642

Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa – ks. Konrad

II wtorki miesiąca, godz. 20.30, mała sala na I piętrze,
kontakt - Piotr Misiak: p.misiak@op.pl

Matki w Modlitwie (MwM) – ks. Konrad

spotkania w grupach do wyboru:

- wtorki godz. 19.00, mała sala na I piętrze,

Monika: monikagawkowska@gmail.com

- czwartki godz. 20.00, mała sala na I piętrze,

Kasia: wszola_k@poczta.onet.pl

- czwartki ok. godz. 9.00, grupa poranna dla mam z małymi dziećmi,

spotkania w domach poszczególnych mam /on-line,

Joanna: joanna.kw@włodar.waw.pl

Liga Matek Szensztackich

III czwartki miesiąca, w godz. 18:00-20:00, mała salka na I piętrze,
kontakt - s. M. Olga Szwałek: nr tel. 603 103 632, s.olga@szensztat.pl

Marysia Skwira: tel. 692 840 982, skwira.m.m@gmail.com

Ministranci - ks. Bartosz i ceremoniarz Patryk

zbiórka raz w miesiącu w tygodniu i jeden wyjazd sobotni

Skauci Europy - Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego "Zawisza"
– ks. Bartosz

soboty przed południem, mała sala na I piętrze/ harcówka/ w terenie
spotkania w grupach:

dziewczynki 8-12 lat („Wilczki”) – akela Michalina Dynak: tel. 575 943 940,
michalina.dynak@gmail.com

dziewczynki 12-16 lat (harcerki) – drużynowa Justyna Mędrzycka:
tel. 792 881 388

chłopcy 8-12 lat („Wilczki”) – akela Adam Kaniowski:

adam.kaniowski@poczta.onet.pl

chłopcy 12-16 lat (harcerze) – drużynowy Jan Nowiński: tel. 794 438 727,
jan.nowinski@gmail.com

Parafialna grupa młodzieżowa „2 Piętro” (szkoła średnia i studenci)

– ks. Bartosz, czwartki 19.30, sala młodzieżowa na I piętrze.

Grupa modlitewna św. O. Pio – ks. Bartosz

I poniedziałki miesiąca, godz. 19:00, mała sala lub młodzieżowa na I piętrze
– spotkania formacyjne oraz

III poniedziałki miesiąca, kaplica – spotkanie modlitewne:

adoracja Najświętszego Sakramentu

23.dnia każdego miesiąca po Mszy św. o 18.00 ku czci o. Pio
modlitwa z wiernymi w intencjach zostawionych przez parafian

Koło Żywego Różańca – ks. proboszcz Jan Popiel

I niedziele miesiąca, godz. 16.00, kaplica lub sala przechodnia na I piętrze.

Parafialny zespół Caritas – ks. Konrad

I poniedziałki miesiąca po Mszy św. o 18.00, sala Caritas (w budynku pleba-
nii, wejście niedaleko kwaciarni, na wysokim parterze);
prezes – Barbara Tywonek

dyżury Caritas: wtorki: 17.00-18.00, czwartki 10.00-11.30

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Wspólnota "Przyjaciele Oblubieńca" – ks. Konrad

środy, godz. 19.15, kaplica, kontakt - Paweł Czapski: tel.783 390 990,
pawel.cz.bemowo@gmail.com; www.przyjacieleoblubienca.pl

GRUPY MUZYCZNE:

Chór parafialny (oprawa muzyczna wybranych uroczystości i świąt)
próby w poniedziałki, ok. godz. 19.00, sala przechodnia /młodzieżowa na
I piętrze lub przy organach w kaplicy,

kontakt - Joanna Kielczewska-Włodarczyk: joanna.kw@włodar.waw.pl

Schola młodzieżowa (szkoła średnia i studenci; oprawa muzyczna Mszy św.
w niedziele o godz. 10:00) – ks. Bartosz

próby w niedziele, godz. 9.00/9.15, sala młodzieżowa na I piętrze,
wejście od zakrystii,

kontakt - Robert Chwedorczyk: tel. 695 066 668,

robert.chwedorczyk@gmail.com

Schola dziecięca „Niebiańskie nutki św. Łukasza”

(oprawa muzyczna Mszy św. w niedziele o godz. 11.30) – ks. Bartosz

próby w piątki, godz. 18.30, sala młodzieżowa na I piętrze,

kontakt – Tomasz Czerwonka: tomasz.czerwonka@gmail.com

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś druga niedziela Adwentu. Trwamy w radosnym czasie oczeki-
wania na spotkanie z Panem. Jednocześnie obchodzimy **Dzień modlitwy
i pomocy materialnej Kościołowi na Wschodzie**. Wpieramy modlitwą
wspólnoty chrześcijan mieszkających za naszą wschodnią granicą.

2. Jeszcze dziś o godz. 16.00 zebranie Kół Żywego Różańca.

3. Jutro, w poniedziałek, 6 grudnia, w liturgii przypada **wspomnienie
Świętego Mikołaja, biskupa**. To dzień, kiedy obdarowujemy się pre-
zentami. Niech nie zabraknie życzliwości i dobroci wobec wszystkich,
szczególnie najbardziej potrzebujących.

4. W środę, 8 grudnia, będziemy obchodzili **uroczystość Niepokala-
nego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny**. W tym dniu Kościół upa-
miętnia tajemnicę Maryi, która jako jedyna z ludzi została poczęta bez
zmary grzechu pierworodnego. Ta prawda wiary towarzyszy Kościoło-
wi od samego początku. Dzisiaj jej wyrazem jest także śpiew Godzinek
o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. W naszej świątyni
Msze święte tego dnia o godz. **6.30, 7.30 i 18.00. O godz. 12.00 zapra-
szamy na nabożeństwo „Godzina Łaski”**.

5. Wszystkich parafian: dzieci, młodzież i dorosłych zachęcamy do
licznego udziału w **roratach, codziennie w dni powszednie o godz.6.30.**

6. Za tydzień, 12 XII rozpoczniemy **relekwieje adwentowe** w naszej
parafii. Poprowadzi je ks. Marcin Kaluta.

7. Parafialna Caritas po każdej Mszy św. rozprowadza karteczki
z nazwami produktów na świąteczną paczkę. Wylosowane produkty
można składać do kosza przed ołtarzem MB Nieustającej Pomocy, oraz w
siedzibie Caritasu. Rozprowadza też świece **Wigilijnego Działa Pomocy
Dzieciom**. Spotkanie wolontariuszy Caritas w poniedziałek 6 grudnia po
wieczornej Eucharystii.

8. Dziś przed kościołem zbieramy datki na pomoc dla rodzin w Aleppo
w Syrii. Fundusz wsparcia można również zasilić każdego dnia wrzuca-
jąc ofiary do skarbonki na filarze kaplicy. Można też wpłacać na bankowe
konto parafii z dopiskiem: „Rodzinom w Aleppo”.

9. Za tydzień ofiary składane na tacę przeznaczone będą na budowę
nowego kościoła.

MSZE ŚWIĘTE

W **niedziele** o godz.: 7.00, 8.30, 10.00 (z oprawą scholi młodzieżowej), 11.30 (z
udziałem dzieci i z oprawą scholi dziecięcej), 13.00, 16.00, 18.00, 20.00 (studenci).

W lipcu i sierpniu nie ma Mszy św. o godz.: 7.00 i 16.00.

W **dni powszednie** o godz.: 7.00, 7.30, ok.8.30 (w pierwsze soboty miesiąca),
17.00 (w pierwsze piątki miesiąca), 18.00.

Adoracja Najświętszego Sakramentu:

- w piątki po Mszy św. wieczornej do 21.00

- w niedziele po Mszy św. o godz. 20.00

SPOWIEDŹ

Podczas każdej Mszy św.

oraz w pierwsze piątki miesiąca od godz. 16.30.

KANCELARIA

poniedziałek, środa, czwartek piątek 16.00-17.30,

wtorek po wieczornej Mszy św. i ewentualnym nabożeństwie.

Nieczynna w I piątki miesiąca, soboty, święta kościelne i państwowe.

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Bartosz: piątek

ks. Konrad: wtorek, środa i czwartek

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Bartosz Skawiński – wikariusz, tel. 226665263,

bartek.skawinski@gmail.com

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264,

corrado5@vp.pl

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439